

Trzy Klucze

Magazyn dla dyrektorów, nauczycieli, rodziców
poświęcony nauczaniu, wychowaniu, profilaktyce.

Rodzina...

Rodzina - to słowo każdy zna.
Rodzina - to ważna w życiu rzecz.
Rodzina - to coś, o co się dba,
Ale naprawdę, jak to jest?

- R** - to razem ty i ja, to rodziny pierwszy takt.
O - obejmij mocno mnie, to jest dla nas nowy świat.
D - dziecięcy wróży śmiech, czasem płacz, bezsenny czas.
Z - zabawa w życie trwa i jak wir porywa nas.
I - i znów jest więcej nas, ciągły gwar, samotni brak.
N - niczym jedwabna nić, tak więzi łączą nas.
A - a kto to wszystko zna, wie, co to rodziny blask.

Rodzina - początek naszych prawd.
Rodzina - kolebka ludzkich snów.
Rodzina - nauka wszelkich spraw.
Rodzinę naprawdę warto mieć!

Redakcja

15 maja - Dzień Rodziny

26 maja - Dzień Matki

1 czerwca - Dzień Dziecka

23 czerwca - Dzień Ojca

W numerze:

Mistrzem być!

STRONA 2

Sztuka rodzicielstwa.

STRONA 4

Rodzeństwo, ach to ty!

STRONA 6

Podaj dalej...

STRONA 8

Jestem autystą.

STRONA 10

Szacunek w rodzinie

Pozostaję z szacunkiem - tak kiedyś kończono listy. Szacunek, z łacińskiego respectus, oznacza wzgląd, oglądanie się, również ochranianie oraz wsparcie. Mieć respekt oznacza właśnie to: szanuję, inaczej mówiąc, mam poważanie dla kogoś.



W najpiękniejszym u nas miesiącu maju obchodzimy Dzień Matki, w czerwcu Dzień Ojca. Jak wygląda obecnie szacunek dla rodziców? Rzeczywistość, jaką obserwuję może być opisana tak:

Bywają rodzice wspaniali, którym udaje się, korzystając z wiary, nadziei i miłości, szanując siebie i dar jakim są dzieci, pokazać im na czym polega miłość w rodzinie, a dzieci to coraz lepiej rozumieją i w tym wzrastają.

Często spotykam rodziców, którzy borykają się z licznymi problemami, ale rozumiejąc znaczenie i rolę, istotę i wagę rodziny w życiu człowieka, starają się wychowywać dzieci i przekazać im to, co najważniejsze.

Są też tacy, którzy - z różnych powodów - stosują regułę „róbta co chceta”, a co za tym idzie: nie kierują, nie sprzeciwiają się; albo nie mają czasu, albo niewiele rozumieją, albo się boją. Czego? Na przykład: nie być „fajnymi rodzicami”. Tak właśnie rodzi się wychowanie bezstresowe, a ostatecznie egoizm.

Są wreszcie rodzice, którzy – z różnych powodów – do tego stopnia pogubili się w życiu, że zdolni są własnym dzieciom wyrządzić niedające się zapomnieć krzywdy.

Zapomnieć nie można, przebaczyć ostatecznie trzeba, chociaż to zwykle długa praca.

Szacunek, z łac. respectus, oznacza wzgląd, oglądanie się, również ochranianie oraz wsparcie.

W kulturze chrześcijańskiej, z której Polska czerpała wzorce i siłę od początku swojego istnienia, miłość w rodzinie i jej trwałość ma swoje podstawy w Dekalogu, w przykazaniach od IV do X. W kontekście Dnia Matki oraz Dnia Ojca na myśl przychodzi IV. Co zatem oznacza wszystkim znane Czuj ojca swego i matkę swoją? W wyjaśnieniach czytamy, że dzieci zobowiązane są wobec swoich rodziców do szacunku, wdzięczności, właściwego posłuszeństwa oraz pomocy. Dalsze wymagania to: szacunek dla starszych, dla obdarzonych władzą, wreszcie dla Ojczyzny, czyli ziemi, języka, kultury – podstaw naszej tożsamości.

Jak dzisiaj – w odniesieniu do mam prawo... - wyglądają: szacunek, wdzięczność, posłuszeństwo oraz pomoc? Czy są zachowane właściwe proporcje? Względna równowaga?

Szacunku, wdzięczności, posłuszeństwa oraz pomocy dzieci należy nauczyć.

Pamiętajmy o dwóch rzeczach:

Rzecz pierwsza. Gdy nie ma stresu, rozumianego jako poczucie dyskomfortu, wynikające ze zwrócenia uwagi, korekty zachowania, egzekwowania obowiązków, nie ma wychowania, a co za tym idzie - nie ma szacunku. Stąd biorą się hasła: rodzice nie mają prawa wpływania na przekonania swoich dzieci, rodzice są toksyczni, trzeba walczyć ze stereotypami, czyli ze wszystkim, co stare, itp.

Mistrzem być!

Rzecz druga. Szacunku, wdzięczności, posłuszeństwa oraz pomocy dzieci należy nauczyć. Człowiek ma wrodzoną tendencję do unikania rzeczy dla niego nieprzyjemnych, niechcianych, wymagających wysiłku i bez wyraźnego stawiania wymagań, ustalania zasad, granic, dziecko samo z siebie nie będzie tego po prostu umiało. Pamiętajmy przy tym, że – wbrew pozorom i współczesnej narracji – dzieci lubią jasne zasady i granice, a wręcz ich potrzebują. Daje im to poczucie bezpieczeństwa, które jest jednym z niezbędnych warunków prawidłowego rozwoju.

**Dzieci lubią jasne zasady i granice,
a wręcz ich potrzebują.**

Daje im to poczucie bezpieczeństwa.

**tak,
możesz**

**nie,
nie wolno**

W okresie rewolucyjnych zmian systemu wartości, celnie nazwanymi czasem fikołków aksjologicznych, urzędowa, polityczno-prawna tendencja do pomijania znaczenia rodziców w życiu dzieci zwiększa się w charakterystyczny sposób. Ograniczanie wpływu rodziców na decyzje i wybory dotyczące ważnych i poważnych spraw w życiu dziecka jest po prostu niepoważne i z dobrem dziecka nie ma nic wspólnego.



Szacunek dla rodziców, wyrażony słowami czciz ojca i matkę, to przykazanie, niejako nakaz. Czy jednak obecnie ktoś jeszcze respektuje jakiegokolwiek nakazy, uważając je za zasady w służbie człowieka? Może warto do tego wrócić, tak zwyczajnie, na co dzień, poprzez przypominanie sobie i dzieciom jego treści, wyjaśnianie znaczenia, samodoskonalenie rodziców. Pomoże to w dojrzywaniu sumień otwartych na szacunek i miłość w rodzinie, wzajemne wybaczenie niedoskonałości, a ostatecznie nawet krzywd.

I tak rodzi się nadzieja na szacunek - najpierw w rodzinie, potem w szerszych kręgach społecznych. Nadzieja na przyszłość. Pozwolę sobie jeszcze przypomnieć, że pomocne słowa to: proszę, dziękuję, przepraszam. Warto je wprowadzić zamiast: chcę i to natychmiast lub nie, bo nie, bo mam prawa. Wyjdzie to na korzyść nam wszystkim.

dr Iwona Roszkiewicz
Akademia Królowej Jadwigi

Obowiązki domowe - nie dla dzieci?

Żadnego rodzica nie trzeba przekonywać, że prowadzenie domu to wymagający i nierzadko spędzający sen z powiek temat, z którym mierzy się co dnia każda rodzina. Z jednej strony chcemy, aby tam, gdzie mieszkamy, panował porządek, wygoda i spokój, a zarazem, aby zawsze było coś dobrego do zjedzenia i pełna lodówka... Z drugiej strony, jako dorośli, wiemy aż za dobrze, że nic się samo nie zrobi!

Dlatego ważnym, a chyba nie dość często podejmowanym tematem rozmów i wspólnego planowania w rodzinie jest właśnie kwestia organizacji i podziału obowiązków domowych. Zdają się to (niestety) potwierdzać badania, które mówią, że w tym względzie w polskich domach dzieci angażują się jedynie w takie działania, jak wyrzucanie śmieci (9% dzieci), opieka nad zwierzętami domowymi (6% dzieci), odrabianie lekcji z rodzeństwem (3% dzieci) oraz prasowanie (1% dzieci).

Dlaczego tak jest, zbyt dobrze nie wiemy i pewnie tej kwestii tu nie rozstrzygniemy. Powodów można się domyślać i niewątpliwie w każdej rodzinie przeróżne się znajdują. Dlatego w tym miejscu tylko zachęcę rodziców do zastanowienia się, jak to wygląda u nich i jeśli stwierdzą, że jest bardzo podobnie jak w powyżej przywołanych wynikach badań, to warto zadać pytanie – dlaczego? I co najważniejsze – czy chcemy to zmienić?

Na pewno należy tu zrobić jedno ważne, potrzebne zastrzeżenie:

mówiąc o podejmowaniu obowiązków domowych przez dzieci w żaden sposób nie mamy na myśli ciężkiej pracy fizycznej ponad siły, kojarzonej z wykorzystywaniem – niekiedy niewolniczej - pracy dzieci, która nie tylko w przeszłości występowała w różnych epokach i regionach świata, ale która – niestety – wciąż jeszcze w niektórych miejscach na kuli ziemskiej jest elementem codzienności.

Warto w tym miejscu postawić – chyba najważniejsze – pytanie o to, w jakim celu rozmawiać w ogóle o obowiązkach domowych dzieci, i starać się je wdrażać, jako element życia rodzinnego? Przecież to będzie kolejna rzecz do pamiętania, pilnowania... - a życie przecież już i tak jest dość intensywne, i naprawdę niełatwo jest ogarniać codzienny chaos. Dlatego też, wśród zabiegania może nam się wydawać, że najważniejsze są bieżące sprawy i zadania do wykonania, a więc najczęściej zadania domowe i nauka, których - szczerze trzeba przyznać - dzieci w Polsce mają niemało oraz, w miarę możliwości, jakieś zajęcia dodatkowe: korepetycje, czasami hobby lub treningi.

I gdzie tu jeszcze zmieścić w planie młodego człowieka coś więcej?

Gdy jednak spojrzymy na naszą rolę rodzicielską jako architektów życia rodzinnego i w dużej mierze jako tych, którzy kształtują osobowość przyszłego dorosłego człowieka, dziś jeszcze będącego dzieckiem, okazuje się, że codzienne realia oraz wymagania związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego nabierają nieco innego sensu.



**Nasza pociecha kiedyś opuści
gniazdo rodzinne.**

**Jak będzie sobie radzić w dorosłym
życiu, zależy w dużej mierze od nas.**

Sztuka rodzicielstwa.

Oznacza to, że jeśli nasze dziecko nie nauczy się – choćby w podstawowym stopniu – wykonywać zwykłych obowiązków, związanych z funkcjonowaniem domu, to, gdy nasza pociecha opuści gniazdo rodzinne, w świat wypuścimy człowieka, który nie będzie w pełni samodzielny. Choć wejdzie w dorosłe życie, to albo będzie musiał się – zapewne w trybie przyspieszonym – sam tego nauczyć, albo będzie szukał kogoś, kto będzie to robił za niego.



**Pozwólmy dzieciom nabyć
umiejętności, by stały się bardziej
samodzielne i doświadczone.**

Jeśli więc umiejętnie będziemy włączać i angażować nasze dzieci do podejmowania codziennych, niezmiernie ważnych, potrzebnych, choć czasem zwyczajnie nieatrakcyjnych, podstawowych czynności domowych, z których składa się codzienne życie, tak naprawdę pomożemy im nabyć szereg umiejętności i sprawimy, że gdy dorosną, będą bardziej samodzielne i doświadczone. I być może podziękuje nam za to przyszły zięć lub synowa, a może też pracodawcy i współpracownicy naszej pociechy.

Warto więc zapraszać dzieci i młodzież do podejmowania współodpowiedzialności za dom, w którym wszyscy mieszkamy, z którego korzystamy! I jeśli ktoś jest jeszcze nieprzekonany, to warto sobie uzmysłowić, że gdy uda nam się podzielić choć trochę z dziećmi pracą w gospodarstwie domowym, my sami, jako rodzice, będziemy mieli nieco więcej czasu dla siebie – a to chyba każdy jest w stanie uznać za rzecz dość ważną!

prof. Michał Michalski
Instytut Wiedzy o Rodzinie i Społeczeństwie

P.S. Polecam inne teksty na ten temat, które ukazały się na portalu Polskie Forum Rodziców, który prowadzi nasza fundacja Instytut Wiedzy o Rodzinie i Społeczeństwie:

- <https://www.polskieforumrodzicow.pl/forum-rodzicow-aktualnosci/obowiazki-dzieci-ciezki-temat-dla-rodzicow>
- <https://www.polskieforumrodzicow.pl/sztuka-wychowania/obowiazki-domowe-na-wakacjach>
- <https://www.polskieforumrodzicow.pl/forum-rodzicow-aktualnosci/obowiazki-domowe-to-trampolina-do-sukcesu-dzieci>



Relacje między rodzeństwem.

W poniższym artykule chciałabym ukazać relacje między rodzeństwem z perspektywy socjologicznej. Do analizy porównawczej rodzeństwa, wyznaczono uniwersalne kryteria, które dotyczą wszystkich kultur i są obowiązujące. Należą do nich:

- kolejność przyjścia na świat lub pozycja wśród rodzeństwa,
- wiek lub różnica wieku pomiędzy rodzeństwem,
- płeć lub kombinacja płci pomiędzy rodzeństwem.



Znaczenie kolejności narodzin.

Udowodniono, że stanowisko każdego dziecka w rodzinie jest odrębne. Liczba dzieci w rodzinie, różnice wieku pomiędzy dziećmi, kolejność przyjścia na świat są to okoliczności, które dla dziecka stwarzają inny zespół warunków. Pozycja dziecka najstarszego wiąże się z problemem tak zwanej „detronizacji” w momencie pojawienia się drugiego dziecka. Przeżywa ono wtedy szok. Takie „zdetronizowane” dziecko może rozmaicie reagować na zmianę swej sytuacji. Może to być próba zmuszenia matki do ponownego zainteresowania się jego osobą i zazdrość.

Dla drugiego dziecka jest natomiast charakterystyczne usilne dążenie do zdobycia władzy w rodzinie. Czuje się ono poniżone przewagą starszego brata lub siostry i wszelkimi

siłami zmierza do wywyższania się. Poczucie niższości drugiego dziecka jest szczególnie silne, gdy ma ono jeszcze młodsze rodzeństwo – z jednej strony starsze od niego dziecko posiada przywileje związane z pozycją najstarszego, z drugiej zaś młodsze rodzeństwo jest przedmiotem troskliwości rodziców. Dlatego dla drugiego dziecka charakterystyczne jest wojownicze nastawienie.

Stanowisko najmłodszego dziecka w rodzinie również wiąże się ze specyficznym wpływem na ukształtowanie się charakteru. Jako najmłodsze i najsłabsze jest ono otoczone wzmożoną troskliwością rodziców i starszego rodzeństwa. Może wyzyskiwać swoją słabość i niezaradność lub reagować wściekłością i przekorą.

Znaczenie różnicy wieku oraz płci.

Jeśli chodzi o związki emocjonalne pomiędzy rodzeństwem, uważa się, że najsilniej związane ze sobą jest rodzeństwo o małej różnicy wieku, natomiast wśród rodzeństwa, gdzie różnica wieku wynosi więcej niż 5 lat, związek ten jest słabszy.

Jednak wraz z rosnącą różnicą wieku, rodzeństwo starsze częściej przejmuje dominującą rolę przewodnika czy nauczyciela. Może stanowić wzór do naśladowania i być obiektem identyfikacji dla młodszych dzieci. Przyjmuje się jednak, że najściślejsza identyfikacja występuje u dzieci z małą różnicą wieku - rozwija się wówczas ścisły, pełen emocji (zarówno pozytywnych, jak i negatywnych) związek. Występują też między nimi silne procesy identyfikacyjne.

Brat czy siostra?

Oto jest pytanie!

Konia z rzędem temu,

kto odpowie na nie.

Rodzeństwo, ach to ty!

Płeć rodzeństwa może oddziaływać na konkretne, indywidualne cechy u rodzeństwa. U dzieci proces przyswajania odpowiednich ról rozpoczyna się już w okresie przedszkolnym i wczesnoszkolnym, kiedy to przechodzą one przez tak zwaną fazę zabaw i gier.

W zabawie następuje odwzorowanie i ogrywanie wielu ról społecznych, którym towarzyszą odpowiednie przedmioty. Uważa się, że dziewczęta przyjmujące sporą ilość cech typowo kobiecych mają często rodzeństwo tylko rodzaju żeńskiego. I odwrotnie - chłopcy przejawiający cechy związane ze stereotypem męskości, równie często mają tylko braci.

Gdy rodzeństwo tej samej płci dzieli niewielką różnicą wieku, odpowiednie do ról społecznych zachowanie jeszcze się nasila. Natomiast w przypadku rodzeństwa różnorodnego płciowo, nakierowanie na odtwarzanie ról społecznych jest niższe. Wzrasta wtedy zainteresowanie kwestiami dotyczącymi drugiej płci, szczególnie w przypadku dzieci młodszych, które traktują starsze rodzeństwo jako wzór.

Podsumowując chciałabym zaznaczyć, że zależności między kolejnością przyjścia na świat, płcią, wiekiem, a cechami osobowości należy przyjmować z pewną dozą ostrożności. Nie mają one decydującego wpływu na rozwój konkretnego dziecka, ale dostarczają pewnych bodźców, które dają odmienne możliwości odnoszące się do zasobów rodzinnych, ilości czasu, energii i uwagi rodziców.

Paulina Koralewska
Kuratorium Oświaty w Poznaniu



Mama, tata, dzieci i ja.

Rodzina. Bezcenne słowo, które kryje w sobie bezcenną wartość. Jednak czy zawsze? Czy dla wszystkich? Co dzisiaj znaczy rodzina? Jaką ma wartość? Jaką ma wartość dla Ciebie?

Wychowywać się w pełnej rodzinie i mieć dobre, szczęśliwe dzieciństwo - marzenie każdego dziecka. Stworzyć dobry, szczęśliwy i pełen miłości dom - marzenie każdego rodzica.

Dom rodzinny - początek, kolebka, nauka... powinien wyposażać w narzędzia niezbędne do dorosłego życia, dawać oparcie, ale również uczyć rozwiązywania konfliktów, radzenia sobie w trudnych sytuacjach, umiejętności znalezienia czasu dla najbliższych, czasami nawet kosztem swoich przyjemności.

Czy rodzina się kłóci? Owszem. Czy każdy czasem uważa, że w ogóle nikt go nie rozumie? Wiele razy. W rodzinie zawsze jednak wiemy, że się kochamy i możemy na siebie liczyć.

Zastanawiam się, w czym tkwi sekret rodziny? Czy nie w tym, aby zawsze była najważniejsza? Niezależnie od zmiennych kolei losu i tego, co nam przynosi życie - zawsze na pierwszym miejscu; by na pytanie o sukces życiowy, rodzina była wymieniana w ścisłej czołówce.

Mam przekonanie, że tylko wówczas posiadanie rodziny daje prawdziwe poczucie szczęścia, satysfakcji, bezpieczeństwa; napełnia miłością i dumą, chroni przed samotnością, tworzy naszą historię, daje cel w życiu.

Jednak posiadanie rodziny różni się od posiadania samochodu. Nie wystarczy jej zatankować i w razie problemów zawieźć do mechanika albo wymienić na inny model.

Rodzina to praca z żywym organizmem.

To budowanie relacji przez lata.

To przyznawanie się do błędów i uczenie się na nich.

To akceptacja inności.

To zdolność wybaczenia i kochania pomimo wszystko.

To umiejętność zrezygnowania z "ja" dla "my" i przypominanie sobie tego za każdym razem, gdy "ja" znowu pcha się przed szereg.

To świadomość, że nikt nie jest idealny oraz pamięć, po co chcieliśmy być razem.

To śmiech i pot, i łzy - radości i smutku.

To poświęcenie, często żmudne, codzienne obowiązki.

To trudne wybory bez żalu, smutne momenty, radosne chwile.



Rodzina jest pojemna i nieprzewidywalna jak życie, bo rodzina to jest życie; tworzy je i wypełnia. A życie bez rodziny? W dłuższej perspektywie staje się puste.

Gdy nie mamy nikogo bliskiego - żony, męża, dzieci, wnuków - czujemy się samotni nawet, gdy mamy mnóstwo znajomych. Znajomi bowiem przychodzą i odchodzą. Rodzina zaś, połączona więzią poczucia wspólnoty i przynależności, szacunkiem i miłością stanowi źródło siły i szczęścia w długim okresie czasu.

**Rodzina,
połączona więzią poczucia
wspólnoty i przynależności,
szacunkiem i miłością
stanowi źródło siły i szczęścia
w długim okresie czasu.**

Podaj dalej...



Dbajmy zatem o nią.
Przestańmy się obrażać, oszukiwać i obwiniać.
Szanujmy się nawzajem.
Akceptujmy odmienność poglądów.
Uczmy się od siebie.
Przyjmujmy krytykę.
Przebaczajmy.
Doceniajmy.
Kochajmy naszych najbliższych, jak siebie samych.
Pamiętajmy, że gdyby nie rodzina nie byłoby nas.
Wspierajmy się nawzajem na co dzień, nie tylko "od święta".



Trudno wymienić trzy powody, dlaczego warto mieć rodzinę i do czego jest nam potrzebna. Nie da się bowiem zamknąć w trzech punktach czegoś tak pojemnego, wymagającego, złożonego, co stanowi o naszym poczuciu szczęścia lub nieszczęścia; co może być trwałe i nierozzerwalne, a jednocześnie potrafi być kruche i wiotkie; które jest tak cenne, a jednocześnie - dla prawidłowego funkcjonowania i rozwoju - od rzeczy materialnych potrzebuje bardziej niematerialnych, takich jak: czas, uwaga, zainteresowanie, rozmowa, ciepło, miłość, wdzięczność, przebaczenie czy zrozumienie. Jestem przekonana, że wszyscy wiedzą, że warto mieć rodzinę. Pytanie, czy wszyscy zdajemy sobie sprawę, co to oznacza? Jak ją utrzymać? Czy dla wszystkich jest w ścisłej czołówce sukcesów życiowych???




Podaj dalej... przywróćmy modę, by rodzina była najważniejsza, to olbrzymia wartość.



Magdalena Miczek
Kuratorium Oświaty w Poznaniu

Podaj dalej... to cykl traktujący o wartościach, ich znaczeniu i przydatności na co dzień. Celem jest zainspirowanie Cię, Drogi Czytelniku, do odkrycia, co stanowi Twoją esencję, abyś mógł wybrać te wartości, które wnoszą jakość i dodają wartość do Twojego życia i otoczenia.

Jestem autystą.

Nie jestem niegrzeczny,
jestem autystą. 



W dzisiejszych czasach zaburzenie rozwojowe znane pod nazwą AUTYZM jest coraz częściej spotykane. Szacuje się, że w Polsce diagnozowane jest ono u 1 dziecka na 100 urodzonych. Osoby dotknięte autyzmem przejawiają trudności w sferze komunikacji oraz zachowania. Problem autyzmu dotyka nie tylko osoby „chorej”. Jest niesamowitym wyzwaniem dla całej rodziny. Dzieci z autyzmem wyglądają jak inne dzieci, nie zachowują się jednak jak one, w związku z czym wzbudzają „zainteresowanie” na ulicy czy innych miejscach publicznych.

Funkcjonowanie osób ze spektrum.

Na czym polega odmiennosc funkcjonowania osób ze spektrum? Między innymi w sposobie komunikacji. Często nie potrafią one mówić. Czasem mówią dużo i chaotycznie. Zdarza się, że krzyczą, chrząkają, zadają dziwne pytania. Osoby z autyzmem mają też problemy z interakcjami społecznymi. Najczęściej nie potrafią nawiązać relacji tak jak ich rówieśnicy. Nie patrzą w oczy, uciekają od bliskiego kontaktu fizycznego, nie rozpoznają emocji we właściwy sposób. Mimika twarzy jest dla nich trudna do odczytania. Unikają miejsc zatłoczonych, pełnych hałasu czy światła.

Charakterystyczna w autyzmie jest również schematyczność zachowań. Przejawia się to tak w zabawie, jak i codziennym funkcjonowaniu. Osoby ze spektrum nie lubią zmian, chodzą zawsze tą samą drogą, w komunikacji zajmują te same miejsca, stają do wybranej kasy w sklepie czy kupują produkty tylko w wybranych kolorach. „Autysty” najczęściej nie potrafią przekazać, że coś ich przerasta. Czasem do odbudowania poczucia bezpieczeństwa wystarczy podskakiwanie, machanie rękoma, kołysanie się. Jednak gdy całkowicie tracą kontrolę nad rzeczywistością pojawia się frustracja wyrażana wybuchem nieakceptowanych zachowań, jak bicie, drapanie, krzyk, uciezka.

Świadomość społeczna.

Niestety świadomość społeczna dotycząca problemu autyzmu nadal pozostawia wiele do życzenia. Rodzice dzieci z autyzmem często słyszą takie zdania jak: „co za niegrzeczne dziecko!”, „niech pan/pani coś z nim zrobi, jak on się zachowuje!”. Mierzą się z krytycznymi spojrzeniami, uwagami, komentarzami. Ludzie z góry zakładają, że sposób zachowania dziecka jest efektem błędów wychowawczych jego rodziców.

Rodzice dzieci prawidłowo rozwijających się nie zawsze przychylnie patrzą na integrację swoich pociech z dziećmi dotkniętymi autyzmem. Często unikają ich na placach zabaw, w szkołach czy w relacjach prywatnych.



Jestem autystą.

Co można zrobić inaczej?

Zachęcamy, by nie oceniać i nie komentować sytuacji, gdy dziecko nikomu nie robi krzywdy. Dajmy szansę opiekunowi osiągnąć zamierzony cel – uspokojenie dziecka, wyegzekwowanie konkretnego zachowania. Warto też zapytać rodzica, czy coś możemy dla niego zrobić, czy nie potrzebuje pomocy. Gdy w tramwaju, sklepie, na ulicy dziecko szarpie się, krzyczy, rzuca na ziemię, uderza opiekuna może wystarczy zareagować na prośbę opiekuna o przepuszczenie w kolejce, zwolnienie miejsca w komunikacji?

Pamiętajmy, że takie skrajne sytuacje są bardzo trudne dla dziecka ze spektrum oraz jego rodzica i nie wynikają z egoizmu czy złego wychowania. Bądźmy otwarci na odmienność i potrzeby innych!

Joanna Wójtowicz
Stowarzyszenie Niebieska Fala



Magazyn
Trzy Klucze
wielkoPOLSKA oświata - naszym wspólnym dobrem

www.ko.poznan.pl
facebook.com/kopoznanpl
facebook.com/Kurator.Wielkopolska
twitter.com/WKO_POZKAN

Redaktor: Magdalena Miczek

Współpraca:
Akademia Królowej Jadwigi
<https://akademiacrh.pl>

Biblioteka Pedagogiczna w Poznaniu
www.bpb.poznan.pl

Biblioteka Raczyńskich
www.bracz.edu.pl

Fundacja Edukacji Zdrowotnej i Psychoterapii
<https://www.edukacja-zdrowotna.pl>

Odpowiedzialny Poznań
<https://odpowiedzialnypoznan.org>

Polskie Forum Rodziców
<https://www.polskieforumrodzicow.pl>

Stowarzyszenie Niebieska Fala
<https://niebieskafala.pl>

Adres redakcji:
ul. Kościuszki 93, 61-716 Poznań, tel.: 61 670 40 84

e-mail: redakcja@ko.poznan.pl

Zapraszamy do współpracy.

Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmianę tytułów.

W numerze wykorzystano zdjęcia z zasobów własnych KO, nadesłane do KO oraz z www.pixabay.com.

